

## Pan Bóg powołuje zawsze!

Papież Franciszek w *Orędziu* na tegoroczny Światowy Dzień Modlitw o Powołania zauważył, że „każde powołanie rodzi się z miłującego spojrzenia, z jakim Pan wyszedł nam na spotkanie (...)” (8.03.2020 r.). Określenie Ojca Świętego pokazuje nam dwie ważne kwestie. Pierwszą z nich jest to, że powołanie do kapłaństwa jest DAREM BOGA. To On wybiera kogo chce. Bóg w tym jest wolny. Jego wolność spotyka się z wolnością człowieka. To spojrzenie Boga jest zaproszeniem do podjęcia czegoś wyjątkowego: wejścia na drogę bycia uczniem Jezusa Chrystusa, „który uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Św. Jan Paweł II napisał: „Powołanie jest darem Bożej łaski, nigdy prawem przysługującym człowiekowi, nie wolno pojmować kapłaństwa jako zwykłego ludzkiego wyróżnienia ani misji szafarza jako wybranej przez człowieka drogi życiowej” (*Pastores dabo vobis*, nr 36). Jezus ma świadomość swojej misji, celu i sensu życia! W Nim my odkrywamy misję, cel i sens naszego życia! Uczeń, który poddaje się formacji, ma stawać się pasterzem owiec powierzonych mu przez Chrystusa. Musimy zobaczyć, jak tutaj wiele zależy od konkretnego człowieka. Odpowiedź na to wezwanie jest właśnie po jego stronie. Odpowiedź dotyczy drogi ucznia, który staje się pasterzem, a który jednocześnie nigdy nie przestaje być uczniem. Kiedy zatem podejmuje się drogę powołania kapłańskiego trzeba mieć świadomość, że poddawanie się formacji kończy się w dniu śmierci – nad powołaniem pracuje się całe życie.

Drugą ważną kwestią jest SPOTKANIE. Żeby we właściwy sposób odczytywać w powołanie, trzeba żyć w przyjacielskiej relacji z Chrystusem, bo właśnie w niej dokonuje się tajemnicza wymiana spojrzeń. Przyjaźń z Panem oznacza ciągłe odkrywanie miłości Chrystusa względem siebie. Jestem kochany! Odkrycie tej prawdy jest fundamentalne dlatego, że jest poznaniem istoty Boga, który zechciał mieć mnie na Ziemi mając względem mnie konkretny zamiar (pragnienie). A jeśli tak, to noszę w sobie pragnienie spotkania się z Panem w osobistej modlitwie, Mszy Świętej, adoracji, sakramencie pojednania i pokuty, lekturze i medytacji Pisma Świętego. Zwraca na to uwagę dokument *Nowe powołania dla nowej Europy* (6.01.1998 r.): „Modlitwa staje się drogą rozeznania powołaniowego, nie tylko dlatego, że sam Jezus zaprosił do modlitwy do Pana żniwa, ale dlatego, że jedynie słuchając

Boga, wierzący może osiągnąć i odkryć projekt samego Boga (...)” (nr 27 a). Tutaj właśnie dokonuje się ta wymiana spojrzeń, a przez to odkrywanie Bożego zamysłu względem człowieka, który jest owocem Jego miłości. Bóg proponuje drogę – powołanie, która jest najlepszą, jaka może się wydarzyć. Ważna jest zatem wiara, że to Bóg ma dla mnie najlepszy plan. Ten Jego projekt (pragnienie) jest zawsze dobrą nowiną dla młodego człowieka, który szczerze poszukuje sensu własnego życia.

Pojawia się tutaj pytanie: do czego powołuje Jezus? Odpowiedzią jest życie naszego Pana. Chrystus powołuje do tego, żeby pójść za Nim i działać tak jak On. Żyć relacją z Ojcem i w relacji do ludzi, być służącą wszystkim – to znaczy «stracić» życie (zob. Mt 10,39; 16,25; Mk 8,35; Łk 9,24; 17,33) dla tych, których On człowiekowi powierza. Papież Benedykt XVI napisał: „Jezus zaprasza ich [uczniów] do przyjaźni z Nim, do słuchania z bliska Jego słowa i do życia razem z Nim. Uczy ich całkowitego poświęcenia się Bogu i troski o rozwój Bożego Królestwa według praw Ewangelii: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). Jezus zaprasza uczniów do tego, by wyzwolili się z ograniczeń ich woli, z ich idei samorealizacji, aby zanurzyli się w wolę kogoś innego, w wolę Boga i pozwolili się przez nią prowadzić” (*Orędzie na 48. Światowy Dzień Modlitw o Powołania* – 15.05.2011 r.). Cytowany już dokument (*Nowe powołania dla nowej Europy*) zwraca uwagę, że ta misja polega na „byciu kontynuacją Jezusa w świecie” (nr 17 b). Mówiąc krótko: powołany do kapłaństwa wchodzi na drogę czynienia ze swego życia daru. Jezus zapewnia, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20,35). Dlatego radość z podejmowanej drogi (np. wstąpienia do Seminarium) jest jednym ze znaków autentycznego powołania.

Seminarium Duchowne to czas wychowania i formacji na drodze ucznia Jezusa Chrystusa i upodobnienia się do Niego. Ten, kto podejmuje to wezwanie, poddaje weryfikacji swoje powołanie. Chodzi tutaj o pewność czy Bóg powołuje kandydata do kapłaństwa, a także o szczerze i uczciwie podejmowanie pracy nad sobą w poznawaniu siebie. Od tego bowiem zależy dojrzałe przeżywanie kapłaństwa jako daru z siebie, a nie sprowadzanie go do jednego z zawodów.

Pan Bóg powołuje zawsze. Mówi się dzisiaj o „kryzysie powołań”. To nie jest prawdą. Bóg nie jest w kryzysie i powołuje tak, jak zawsze. W kryzysie możemy być my – powołani, nie Bóg. Powołania są tam, gdzie żyje się „duchem

autentycznie kościelnym” (*Nowe powołania...*, nr 29 e). Bóg kieruje do nas osoby, znaki, mówi poprzez wydarzenia i przeżycia – trzeba mieć oczy szeroko otwarte, a przede wszystkim serca. Chodzi o serca otwarte na Słowo Boże i adorację Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, który powołuje przez miłujące spojrzenie. Dlatego módlmy się dużo, żebyśmy mieli oczy otwarte i serca szerokie, które przyjmą dar Bożego powołania.

Ks. Tomasz Rapała